

Adolf Szoltysek

Semiosfera i technosfera jako wykładnia przestrzeni kulturowej

Folia Philosophica 1, 29-48

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Semiosfera i technosfera jako wykładnia przestrzeni kulturowej

ADOLF SZOŁTYSEK

Poznanie bezpośrednie a poznanie pośrednie, czyli oczywistość a mediacja

Empiria dnia codziennego utwierdza nas w przekonaniu o złożoności poznania bezpośredniego i poznania pośredniego. Poznanie jest przedmiotem odwiecznej refleksji filozoficznej, uwikłanej w triadę Arystotelesa: myślenie — język — rzeczywistość. Poznanie jako takie ma status epistemologiczny, gdyż złożoność poznania w swym uwikłaniu jest jednością wyprowadzoną z filozoficznego monizmu, niemniej na gruncie statusu metodologicznego da się wyróżnić poznawanie bezpośrednie, ujawniające się w poznawaniu — poprzez empiryczną naoczność zmysłów podmiotu myślącego — zjawisk danej rzeczy, i poznawanie pośrednie, ujawniające się w procesie komunikowania podmiotu społecznego. Wyróżniona rozłączność jest uprawniona tylko i jedynie na gruncie metodologicznym; dwa wyróżnione typy poznawania — oczywistość i mediacja — nawzajem się warunkują, a w swej złożoności stanowią swoistą, epistemologiczną jedność.

Możliwość poznawania tkwi w strukturach genetycznych i popędach człowieka, traktowanego jako jedność bio-psycho-społeczna; ta możliwość tkwiąca w warstwie biologicznej rodzaju ludzkiego (a tym samym w przyrodzie), wraz z ciągle ewoluującą, empiryczną socjalizacją (znaczone śladami współkonstyтуującymi historię), współtworzy przestrzeń kulturową, z której wyprowadzona jest świadomość podmiotu społecznego i podmiotu jednostkowego, a która decyduje o potrzebach rodzaju ludzkiego. Ciągłe stawanie się podmiotu myślącego na gruncie przyrody i historii, znaczone śladami współtworzącymi ciągle ewoluującą przestrzeń kulturową, kreowane jest przez tenże podmiot zawsze i tylko „tu” i „teraz”¹; to „tu” i to „teraz” wyznaczają optykę podmiotu poznającego

¹ G. W. F. Hegel: *Fenomenologia ducha*. T. 1. Przeł. A. Landman. Warszawa 1963, s. 133.

to, co było, poprzez pryzmat tego, co jest; ta optyka jest elementem trwania świadomości podmiotu kreującego, a trwanie utrzymywane przez ciągle stawanie się wyznacza przestrzeń kulturową, w której podmiot jest ciągle zanurzony, ale i która determinuje świadomość podmiotu poznającego.

Przyjmując Heglowską dialektykę, będącą wykładnią logiki, a kontynuowaną w marksistowskiej dialektyce, a więc uznając tę dyrektywę metodologiczną, da się stwierdzić, że w procesie doznawania, poznawania i kreowania ustawicznie przechodzimy ze sfery konkretów do sfery abstrakcji, i odwrotnie², konsekwentnie poszerzając i pogłębiając naszą świadomość empiryczną. Marksistowska dialektyka przyjmuje za dialektyką Hegla zasadę jedności abstrakcji i konkretności w myśleniu teoretycznym; na niej oparty jest system logiki dialektycznej³.

Rzeczy i zjawiska danych rzeczy zawierają się w sferze konkretów. Poznajemy nie „rzecz samą w sobie”⁴, lecz zjawiska danej rzeczy, spostrzegane przez zmysłowość podmiotu myślącego; między rzeczą a zmysłami pośredniczą zjawiska, poprzez które rzecz się ujawnia, a które są odbierane (lub nie) — z mniejszym lub większym zniekształceniem — przez empiryczną naoczność zmysłów. Każda rzecz się przejawia⁵ poprzez zjawiska konstytutywne lub przypadłościowe; w tym ujęciu dowolne zjawisko jest immanentną składową danej rzeczy, przy czym wyróżnianie zjawisk jest właściwością⁶ empirycznej naoczności zmysłów podmiotu poznającego. Nieodłącznym elementem ontycznym, wyznaczającym optykę poznawania zjawisk rzeczy, jest umiejscowienie tychże zjawisk w czasie i przestrzeni⁷, przy czym czas i przestrzeń implikują kategorię zmiany i kategorię ruchu jako zmiany miejsca⁸ tego, co rozciąga.

Każda rzecz ma swoją istotę⁹, która zawiera się w niezbywalnych

² K. Marks, F. Engels: *Dzieła*. T. 13. Warszawa 1966, s. 222.

³ Zob. P.W. Kopnin: *Dialektyka jako logika i teoria poznania*. Przeł. A. Koniuch i A. Łagowska. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1978, s. 83.

⁴ I. Kant: *Krytyka czystego rozumu*. Przeł. R. Ingarden. Warszawa 1957. T. 1, s. 13.

⁵ Ibidem, s. 21.

⁶ Ibidem, s. 97.

⁷ Ibidem, s. 103.

⁸ Ibidem, s. 110.

⁹ „Żadna rzecz, która jest nierozłączna z materią, nie może istnieć bez materii.” Arystoteles: *O niebie*. Przeł. P. Siwek. Warszawa 1980, s. 36. Zob. też Arystoteles: *Kategorie i hermeneutyka z dodaniem Isagogi Porfiriusza*. Przeł. K. Leśniak. Warszawa 1975, s. 21; Arystoteles: *Analityki pierwsze i wtóre*. Przeł. K. Leśniak. Warszawa 1973, s. 269—273.

własnościach danej rzeczy¹⁰, w odróżnieniu od jej własności akcyden-
talnych¹¹. Poznając zjawiska danej rzeczy, można się zbliżyć do istoty
rzeczy lub oddalać się od niej; poznając zjawiska rzeczy, korzystamy
z tych czy innych narzędzi poznawczych, które to narzędzia nie pozos-
tawiają rzeczy samej takiej, jaka ona jest dla siebie; według Hegla¹²
czynią ją czymś innym. Według Arystotelesa natomiast istota rzeczy¹³
wyróżniona w rzeczy jest niezmienna, a więc wieczna dla tejże rzeczy.
Istota rzeczy jest tożsama z trwałymi własnościami rzeczy, bez której-
kolwiek z nich dana rzecz przestałaby być tym, czym jest¹⁴: stałaby się
czymś innym.

Pomyśleć sobie jakąś rzecz, a poznać daną rzecz, to nie jest jedno
i to samo¹⁵. Każda rzecz ujawnia się w zjawiskach¹⁶ spostrzeganych
przez zmysły, przy czym spostrzeżone przez podmiot poznający zja-
wiska w procesie abstrahowania i uogólniania uzyskują status cech kon-
stytutywnych lub przypadłościowych; w wyniku abstrahowania i uogól-
niania powstają abstrakty, mające swoje odpowiedniki w zjawiskach
rzeczy, przy czym cechy zarówno konstytutywne, jak i przypadłościowe
nie są własnością poznanej rzeczy (własnością rzeczy są zjawiska i istota
rzeczy), lecz własnością podmiotu poznającego. Ujawnione cechy są pod-
stawą do formułowania w drodze syntezy — na gruncie myślenia a priori
— istoty konstruktów myślowego, której nie należy utożsamiać z istotą
rzeczy. Istota rzeczy tkwi w samej rzeczy i jest niezbywalną własno-
ścią danej rzeczy, natomiast istota konstruktów myślowego jest syn-
tezą cech konstruktów myślowego, i jako taka — będąc tworem myślo-
wym — tkwi w świadomości podmiotu myślącego. Dążeniem podmiotu
poznającego jest, by istota konstruktów myślowego rzeczy była abstrak-
tem istoty rzeczy; jest to problem adekwatności¹⁷ konstruktów myślowego
rzeczy z rzeczą samą, przy czym stopień adekwatności jest podstawą do
orzekania o stopniu prawdziwości (lub fałszywości) utworzonego kon-
struktów myślowego wobec rzeczy samej¹⁸; znamiona prawdziwości kon-

¹⁰ Zob. T. Kotarbiński: *Pojęcie „istoty rzeczy”*. „Myśl Filozoficzna” 1956, nr 3(23).

¹¹ Arystoteles: *O częściach zwierząt*. Przeł. P. Siwek. Warszawa 1977, s. 17.

¹² G. W. F. Hegel: *Fenomenologia ducha...*, s. 93.

¹³ Oprócz istoty rzeczy Arystoteles wyróżnia istotę formy. Zob. Arystoteles: *O niebie...*, s. 35.

¹⁴ Arystoteles: *O powstawaniu i ginięciu*. Przeł. L. Regner. Warszawa 1981, s. 3 i nast.

¹⁵ I. Kant: *Krytyka czystego rozumu...*, s. 254.

¹⁶ Według I. Kanta „czas i przestrzeń są tylko formami zmysłowej naoczności, a więc tylko warunkami rzeczy jako zjawisk”. Ibidem, s. 39.

¹⁷ Zob. P. W. Kopnin: *Dialektyka jako logika...*, s. 211—212.

¹⁸ Por. I. Kant: *Krytyka czystego rozumu...*, s. 147.

struktury myślowego są osadzone w prawidłach myślenia, będących podstawą do orzekania o spójności, niesprzeczności i zupełności tegoż konstruktów. Tak pojmowany konstrukt myślowy — będący zawsze składową świadomości podmiotu myślącego — zawiera w sobie układ zarówno cech konstytutywnych, jak i przypadłościowych, przy czym spoiwem czy też więzidłem jest istota konstruktów.

W złożoności poznawania rzeczy da się wyróżnić dwie drogi, które można sprowadzić do dwóch typów poznawania¹⁹:

- poznawanie bezpośrednie, ujawniające się w empirycznej naoczności spostrzeganych zjawisk rzeczy,
- poznawanie bezpośrednie, ujawniające się w empirycznej naoczności przyswajania komunikatów (będących układami znaków nadawcy w procesie komunikowania), traktujących między innymi o wynikach empirycznej naoczności spostrzeganych zjawisk rzeczy.

Jednoznacznego wyróżnienia typu poznawania można dokonać tylko na gruncie metodologicznym, gdyż w empirii wyróżnione typy nawzajem się wspomagają, tworząc swoistą jedność w poznawaniu. W obu wyróżnionych typach mamy do czynienia z empiryczną naocznością zmysłów i w tym sensie prawomocne jest twierdzenie o poznawaniu tylko i jedynie zmysłowym.

W zakresie poznawania bezpośredniego proces myślenia ujawnia się w procesie abstrahowania i uogólniania²⁰ wobec empirycznej naoczności zjawisk danej rzeczy. Wynikiem tego procesu są sformułowane cechy konstytutywne²¹ i cechy przypadłościowe²², będące podstawą ujawniania istoty²³ konstruktów myślowego: cechy konstruktów oraz istota konstruktów współtworzą konstrukt myślowy, który jest (powinien być) odzwierciedleniem rzeczy²⁴. Myślenie cechami czy wręcz konstruktami jest myśleniem — w swej istocie — poza systemami wyrażalności, a więc i poza systemem językowym²⁵.

Tak jak nie jest możliwe poznawanie bezpośrednie rzeczy bez empi-

¹⁹ Zob. H. Buczyńska-Garewicz: *Znak i oczywistość*. Warszawa 1981, s. 7.

²⁰ J. Kozielski: *Czynności myślenia*. W: *Psychologia*. Red. T. Tomaszewski. Wyd. 5. Warszawa 1979, s. 359.

²¹ Arystoteles: *Analityki pierwsze i wtóre...*, s. 259.

²² Ibidem, s. 190.

²³ Ibidem, s. 268.

²⁴ P. W. Kopnin: *Dialektyka jako logika...*, s. 123.

²⁵ Poznawczo interesujące są wyniki badań F. Kainza, które ujawniają myślenie pozajęzykowe. Zob. F. Kainz: *Vorformen des Denkens*. In: *Thinking and Speaking* Ed. F. Kainz. Amsterdam 1954, s. 62—86. Por. *Język i natura ludzka. Rozmowa z prof. Noamem Chomskim*. W: W. Osiatyński: *Zrozumieć świat. Rozmowy z uczonymi amerykańskimi*. Warszawa 1980, s. 210.

rycznej naoczności zjawisk tejże rzeczy, tak nie jest możliwe bezpośrednio ujawnienie konstruktów myślowych w procesie komunikowania bez tworzenia pojęć składowych konstruktów. Ze względu na aktualny lub potencjalny proces komunikowania dany konstrukt myślowy musi przejść przez fazę tworzenia pojęć cech na gruncie danego systemu wyrażalności (w tym szczególnego, bo fundamentalnego systemu wyrażalności, czyli języka). Faza ta jest sitem dla składowych konstruktów, przez które przechodzą te i tylko te cechy, którym da się przyporządkować wyrażalność potencjalnych sygnałów systemu wyrażalności, według reguł determinowanych przez ten system. Cechy konstruktów myślowych, przechodząc przez zracjonalizowane sito tworzenia pojęć, uzyskują status pojęć. Tak pojmowane pojęcie jest diadą: cecha — wyrażalność, przy czym cecha jest elementem konstruktów myślowych, natomiast wyrażalność — elementem systemu wyrażalności. Cechy konstruktów myślowych, które uzyskały status pojęć, tworzą układ pojęć, a na jego gruncie ujawniana jest idea²⁶ modelu pojęciowego, stanowiąca spoiwo modelu. Tak więc w każdym modelu da się wyróżnić ideę modelu pojęciowego, będącego intuicyjną syntezą modelu i mającą swój odpowiednik w istocie konstruktów myślowych, oraz układ pojęć modelu pojęciowego, który jest nośnikiem idei modelu.

Wynikiem myślenia cechami są konstrukty myślowe, natomiast wynikiem myślenia pojęciowego²⁷ są modele pojęciowe, przy czym każdy model pojęciowy da się traktować jako produkt kartezjański składowych konstruktów myślowych i składowych systemu wyrażalności.

Komunikowanie jako proces społeczny

Komunikowanie jest interdyscyplinarną kategorią, różnie pojmowaną — w zależności od dziedziny, na gruncie której przeprowadzana jest dekompozycja, przy czym najczęściej rozpatrywana jest na gruncie filozofii, socjologii, psychologii, lingwistyki, logiki, cybernetyki. Kluczowym problemem komunikowania na gruncie języka jest pojmowanie znaku (układu znaków); w tym zakresie można odnotować co najmniej dwie względnie niezależne drogi rozwoju: pierwsza prowadzi od Arystotelesa

²⁶ Por. G. W. F. Hegel: *Fenomenologia ducha...*, s. 76—77.

²⁷ Koncepcja idei oraz spory wokół tych koncepcji mają swoją tradycję, poczynając od Platona. Zob. Platon: *Sofista*. Przeł. W. Witwicki. Warszawa 1956, s. 60—66; Arystoteles: *Etyka nikomachejska*. Przeł. D. Gromska. Warszawa 1956, s. 15; I. Kant: *Krytyka czystego rozumu*. T. 2..., s. 21—29, 224—226, 319—333; G. W. F. Hegel: *Nauka logiki*. T. 2. Przeł. A. Landman. Warszawa 1968, s. 651—661; K. Marks, F. Engels: *Dzieła wybrane*. T. 1. Warszawa 1948, s. 40—43, 115—116; P. W. Kopnin: *Dialektyka jako logika...*, s. 153.

do Ferdinanda de Saussure'a, druga — od Gottfrieda Wilhelma Leibniza do Charlesa Sandersa Peirce'a.

Semiologia Saussure'a i semiotyka Peirce'a traktują o znakach, przy czym rozumienie znaku przez obydwu badaczy jest zasadniczo różne; wspólne dla nich jest używanie terminu „znak”, w związku z powyższym utożsamianie semiologii z semiotyką tylko i jedynie na podstawie wspólnego tematu „sem-” (od *sémeion* — znak) nazw „semiologia” i „semiotyka” jest — jak się wydaje — niedopuszczalne²⁸.

Semiologia Saussure'a ma co najmniej dwa źródła: koncepcja znaku Arystotelesa²⁹ i społeczna koncepcja języka Durkheima³⁰. „Język — twierdzi Saussure — będąc instytucją, jest systemem znaków”³¹ służących do porozumiewania się między sobą członków danej społeczności, przy czym język traktowany przez niego jako system relacji jest formą (a nie substancją), w której da się wyróżnić warstwę pojęciową i warstwę foniczną, uwarunkowane naturą znakową języka³² i wzajemnie sobie przyporządkowane. Język jest zarazem strukturą funkcjonującą w synchronii i diachronii³³; wszelka diachroniczna zmiana ustanawia nazwą synchroniczną relację między znakami. Znak językowy (*signe*) Saussure'a „łączy nie rzecz i nazwę”³⁴, ale pojęcie (*signifié* — element znaczony) i obraz akustyczny (*signifiant* — element znaczący)³⁵, przy czym „ten ostatni nie jest dźwiękiem materialnym, czymś czysto fizycznym, lecz psychicznym odbiciem tego dźwięku, wyobrażeniem”³⁶. Wykładnia znaku Saussure'a jest wykładnią językoznawcy; semiologię traktuje jako naukę zajmującą się badaniem znaków (systemu znaków) w obrębie życia społecznego.

Peirce rozpatruje składowe semiotyki w płaszczyźnie ontologicznej, epistemologicznej i metodologicznej. Dla niego znak ma swoją ontyczność fizyczną i metafizyczną, a teoria znaków jest po prostu teorią poznania³⁷. W rozumieniu Peirce'a semiotyka jest inną nazwą logiki i jako

²⁸ J. Pelc: *Wstęp do semiotyki*. Warszawa 1982, s. 8 i nast.

²⁹ Arystoteles: *Kategorie...*, s. 53.

³⁰ E. Durkheim: *Sociologie et philosophie*. Paris 1963, s. 43 i nast.

³¹ F. de Saussure: *Kurs językoznawstwa ogólnego*. Przeł. K. Kasprzyk. Warszawa 1961, s. 31.

³² *Ibidem*, s. 121.

³³ *Ibidem*, s. 98.

³⁴ *Ibidem*, s. 78.

³⁵ *Ibidem*, s. 79.

³⁶ *Ibidem*, s. 78.

³⁷ R. Robin: *Annotated Catalogue of the Papers of Charles S. Peirce*. Amherst 1967, s. 29 i nast. Zob. też M. Bense: *Świat przez pryzmat znaku*. Przeł. J. Garewicz. Warszawa 1980, s. 48; H. Buczyńska-Garewicz. Warszawa 1980, s. 48; H. Buczyńska-Garewicz: *Znak i oczywistość...*, s. 30—31, 46—63.

taka zawiera się w filozofii, będąc jednocześnie jej wykładnią: semiotyka jest filozofią znaków.

Saussure upatruje w znakach przede wszystkim ich funkcje społeczne, podczas kiedy Peirce — funkcje logiczne. I wreszcie istotną różnicą semiologii Saussure'a i semiotyki Peirce'a jest to, że znak Saussure'a jest diadą, natomiast znak Peirce'a jest triadą.

Saussure traktuje znak jako byt psychiczny, w którym wyróżnia signifié i signifiant; tak pojmowany znak jest diadyczną całością, zawierającą skojarzenie elementu znaczącego z elementem znaczonym.

W semiotyce Peirce'a znak ma status kategorii; znak jest triadą, a więc trójczłonową relacją: środek przekazu — przedmiot — interpretant. Status środka technicznego może uzyskać dowolne zjawisko fizyczne lub dowolna rzecz materialna, jeżeli występują jako pierwszy element triady, jako materialny nośnik interpretanta (znaczenia). Drugim elementem triady jest podmiot, którego znak dotyczy, który jest tym, co znak wskazuje, i czego ukazanie jest celem znaku. Przedmiotem może być dowolny obiekt abstrakcyjny lub konkretny (materialny), przy czym jest on istotny nie jako przedmiot sam w sobie, a tylko i jedynie dlatego, że stanowi drugi element triady; poza triadą przedmiot pozbawiony jest znaczenia. Trzecim elementem triady jest interpretant znaku, który spaja pierwszy składnik triady z drugim, a tym samym konstytuuje znak; interpretant (znaczenie) mediuje (pośredniczy) między środkiem przekazu (będącym materialnym nośnikiem przekazu) a przedmiotem, którego znak dotyczy, przy czym tenże interpretant jest zarazem innym znakiem, z czego wynika, że każdy rozpatrywany znak jest uwikłany w pozostałych znakach. Tak rozumiana kategoria znaku Peirce'a bytuje poza nadawcą lub odbiorcą; podmiot poznający znaki nie ogląda obiektu, lecz — poprzez środek przekazu — interpretuje go.

Przedstawiona charakterystyka znaku ukazuje istotne różnice między semiologią Saussure'a a semiotyką Peirce'a. Znaki w wykładni Saussure'a, będąc bytami psychicznymi, są składowymi świadomości podmiotu społecznego, uwikłanego w kulturotwórczych więziach społecznych, natomiast znaki w wykładni Peirce'a są logicznymi bytami i jako takie są zewnętrżnością wobec podmiotu poznającego. Nasza wykładnia traktuje znaki jako wewnętrżną zewnętrżność podmiotu społecznego, które są składowymi tylko i jedynie społecznego procesu komunikowania.

W każdym znaku — utworzonym przez podmiot-nadawcę lub od utworzonym przez podmiot-odbiorcę — da się wyróżnić pojęcie i sygnał, przy czym składowymi pojęciami są: cecha (lub cechy) i wyrażalność tejże cechy w potencjalnym sygnale. Tak więc diadyczną koncepcję znaku: pojęcie — sygnał, da się przedstawić triadą: cecha — wyrażalność — sygnał, gdzie:

- cecha (lub cechy) jest składową konstruktu myślowego, który zawiera się w świadomości podmiotu myślącego, a tym samym w sferze abstrakcji;
- wyrażalność jest składową systemu wyrażalności, który zawiera się w świadomości podmiotu myślącego, a tym samym zawiera się w sferze abstrakcji;
- sygnał jest składową sfery konkretów, gdyż ma status zjawiska fizycznego; zostaje utworzony na mocy danego systemu wyrażalności; w przypadku podmiotu-nadawcy wytworzony przez niego sygnał jest odzwierciedleniem wyrażalności, w przypadku podmiotu-odbiorcy ujawniona wyrażalność jest odzwierciedleniem sygnału wytworzonego przez nadawcę.

Tworzenie znaków przez nadawcę i odtwarzanie znaków przez odbiorcę to procesy, które względem siebie nie są symetryczne, a więc i wyniki tych procesów, czyli utworzone znaki nadawcy i odtworzone znaki odbiorcy, nie są symetryczne; jest mało prawdopodobne, by układ znaków nadawcy nakładał się na układ znaków odbiorcy, i odwrotnie.

Składową dowolnego znaku jest sygnał. Sygnał sam w sobie nie jest i nie może być znakiem³⁸; dany sygnał, mający sens dla danego podmiotu, uzyskuje status znaku, przy czym sens³⁹ nie tkwi w sygnale, lecz w świadomości podmiotu myślącego. Podmiot, zanurzony w empirycznej naoczności zmysłów, zmierza do tego, by przestrzeń sygnałów stała się przestrzenią znaków, przy czym permanentnie uświadamia sobie, że powiększanie się przestrzeni znaków (semiosfery) implikuje powiększanie się przestrzeni sygnałów⁴⁰.

Każdy sygnał wytworzony pośrednio lub bezpośrednio przez podmiot kreujący ma swoje odniesienie do: konkretnego procesu bądź obiektu, który był lub jest, lub będzie, oraz do abstrakcyjnego procesu bądź obiektu, który był lub jest, lub będzie. Odniesienia nadawcy i odbiorcy są różne, choć istnieje część wspólna. Z procesem komunikowania mamy do czynienia wszędzie tam, gdzie sygnał, mający swoje odniesienie do danego obiektu (abstrakcyjnego lub konkretnego) lub procesu (abstrakcyjnego lub konkretnego), nie jest tożsamy z tym obiektem lub procesem; istotą sygnału jest to, że bierze udział w komunikowaniu.

Komunikowanie jest społecznym procesem tworzenia znaków. Utwo-

³⁸ Niektórzy badacze utożsamiają sygnał ze znakiem. Zob. T. Milewski: *Językoznawstwo*. Warszawa 1965, s. 9.

³⁹ Por. U. Eco: *Pejzaż semiotyczny*. Przeł. A. Weinsberg. Warszawa 1972, s. 50.

⁴⁰ Jest to — jak się wydaje — kluczowy problem dialektycznej teorii poznania, który sprowadza się do tezy: poszerzanie się zakresu naszej wiedzy implikuje poszerzanie się zakresu naszej niewiedzy. Problem ten jest znany jako zasada relatywizmu poznawczego, a sformułowany został przez Heraklita i sofistów.

rzony układ znaków nadawcy jest dla odbiorcy komunikatem, przy czym komunikat — przy założeniu, że sygnały wytworzone przez nadawcę nie są transformowane ani też nie podlegają zakłóceniom — jest tożsamy z warstwą sygnałów układu znaków nadawcy; zmysły odbiorcy nie mogą przecież odbierać warstwy pojęciowej układu znaków nadawcy, lecz tylko i jedynie wytworzone przez nadawcę sygnały. Otóż dzięki części wspólnej odniesień nadawcy i odbiorcy w zakresie sfery abstrakcji i sfery konkretności odbiorca komunikatu na gruncie przyjętego systemu wyrażalności, przyporządkowując kolejnym sygnałom kolejne pojęcia, tworzy układ znaków, a tym samym model pojęciowy, który jest mniej lub bardziej różny od modelu pojęciowego nadawcy.

Spółeczny proces komunikowania jest tożsamy z tworzeniem znaków przez nadawcę i odbiorcę. W każdym znaku (układzie znaków) można wyróżnić warstwę pojęciową, będącą składową świadomości podmiotu myślącego, i warstwę fizyczną, stanowiącą sygnał będący składową zewnętrżności podmiotu. Tak ujęty znak jest podstawą do twierdzenia, że w żadnej mierze znaki nie są podatne na transformacje maszynowe; w tym ujęciu bezpodstawne wydaje się utożsamianie procesu transformacji mechanicznej sygnałów z procesem komunikowania lub sprowadzenie złożoności komunikowania do maszynowej transformacji sygnałów⁴¹.

Sterowanie a komunikowanie

Dowolny proces techniczny implikuje środek techniczny, dzięki któremu lub w zakresie którego dokonywany jest proces ze względu na wyznaczony cel przez operatora procesu; atrybutem tego procesu jest sterowalność poprzez wkomponowany w środek techniczny manipulator (lub układ manipulatorów), umożliwiający operatorowi sterowanie procesem, przy czym operatorem może być człowiek lub maszyna (środek techniczny)⁴².

Podmiot może dany środek techniczny⁴³ traktować jako:

— czarną skrzynkę⁴⁴ (jest to przypadek, w którym orzekamy, że nic nie wiemy o danym środku),

⁴¹ Por. D. G. Hays: *Automatyczne przetwarzanie danych*. Przeł. L. Niemczycki. W: *Maszyny cyfrowe w badaniach naukowych*. Red. H. Borko. Warszawa 1969, s. 251—276.

⁴² Zob. A. Szoltysek: *Aspekty metodologii projektowania*. „Postępy Cybernetyki” 1980, nr 3(3), s. 5. Por. W. R. Ashby: *Wstęp do cybernetyki*. Przeł. B. Osuchowska i A. Gosiewski. Warszawa 1963, s. 27.

⁴³ Zob. J. Dietrych: *System i konstrukcja*. Warszawa 1978, s. 40.

⁴⁴ Zob. W. R. Ashby: *Wstęp do cybernetyki...*, s. 128.

- prawie że czarną skrzynkę (jest to przypadek, w którym orzekamy, że prawie wszystko wiemy o danym środku),
- prawie że białą skrzynkę (jest to przypadek, w którym orzekamy, że prawie wszystko wiemy o środku technicznym),
- białą skrzynkę (jest to przypadek, w którym orzekamy, że wszystko wiemy o danym środku).

Traktując dalej środek techniczny jako skrzynkę, można stwierdzić, że została wytworzona ze względu na realizowanie procesu, przy czym atrybutami dowolnego procesu technicznego są: wejście, wyjście i transformacja wejścia w wyjście⁴⁵. Jest pewien zakres środków technicznych, które stanowią układ wspomagający podmiot kreujący; w zbiorze środków technicznych da się wyróżnić:

- środki techniczne wspomagające lub zastępujące wysiłek fizyczny (np. młotek, kombajn),
- środki techniczne wspomagające lub zastępujące wysiłek myślowy w zakresie rozwiązywania określonych zadań pragmatycznych (np. liczydło, komputer),
- środki techniczne wspomagające zmysły (np. okulary, aparat słuchowy),
- środki techniczne będące substytutami organów człowieka (np. sztuczna nerka, wzbudnik serca),
- środki techniczne będące pomieszczeniami dla człowieka (np. dom),
- środki techniczne umożliwiające przemieszczanie się człowieka (np. schody ruchome, samolot),
- środki techniczne umożliwiające zwielokrotnione przekazywanie komunikatów (np. radio, telewizor),
- środki techniczne umożliwiające sterowanie środkiem technicznym przez człowieka lub środek techniczny (np. socjotechniczny układ sterowania lotem kosmicznym),
- środki techniczne umożliwiające wytwarzanie środków technicznych.

Ze względu na społeczną wykładnię szczególnymi środkami są te, które wspólnie z człowiekiem współtworzą układy socjotechniczne, zostały one nazwane środkami masowego przekazu⁴⁶. Poznawczo interesujące jest, że celowość techniczna tychże środków, ujawniająca się w takich atrybutach, jak optymalizacja, manipulacja, sterowalność, zostały przejęte przez psychosferę dysponentów tych układów; konsekwencją wchłonięcia przez psychosferę tych atrybutów jest działanie skuteczne, gwarantujące dojsięcie do określonego celu, przy czym skuteczność działania jest funkcją optymalizowania, manipulowania i sterowania komunika-

⁴⁵ A. Szoltysek: *Aspekty metodologii projektowania...*, s. 5.

⁴⁶ Zob. A. Kłoskowska: *Kultura masowa*. Warszawa 1980, s. 171—211.

tami. W tym ujęciu działanie skuteczne człowieka jest poza aksjologią humanistyczną⁴⁷, jest przeciwko niej.

Środek techniczny jest manipulatorem (narzędziem człowieka) lub zawiera manipulator umożliwiający sterowanie środkiem w ramach stopni swobody wyznaczonych przez konstruktora środka, a ewentualnie skorygowanych przez użytkownika będącego operatorem (układem sterującym) środka technicznego (układu sterowanego)⁴⁸. Sterowanie środkiem technicznym za pomocą układu manipulatorów przez operatora jest zazwyczaj działaniem celowościowym⁴⁹ ze względu na sformułowane kryteria utworzone na podstawie postulowania (kryteria postulacyjne) lub optymalizowania (kryteria optymalizacyjne), lub realizowania (kryteria realizacyjne). Nieodzownymi atrybutami podmiotu-operatora powinny być: świadomość odpowiedzialności za działanie i oddziaływanie wynikające ze sterowania środkiem, a także świadomość ryzyka wynikającego z możliwości popełnienia błędu.

Sterowanie środkiem technicznym przez operatora jest procesem decyzyjnym; w danym procesie da się wyróżnić takie stany, które wymagają decyzji, przy czym podmiotem decydującym może być podmiot-operator lub podmiot kierujący operatorem; jest to przypadek, kiedy operator steruje środkiem według instrukcji zadanej operatorowi przez podmiot decydujący⁵⁰. Proces sterowania, będący liniowym ciągiem stanów zdeterminowanych układem kryteriów ograniczających, na gruncie których wyznaczona jest optymalizacja z kryterium ekstremalnym⁵¹, stanowi faktycznie algorytm sterowania. W algorytmie tym wyeliminowany jest czynnik decyzyjny i jako taki jest podstawą zastąpienia operatora-podmiotu sterującego środkiem przez automatyczny układ sterujący; w tym przypadku układ sterujący i układ sterowany współtworzą układ techniczny.

Człowiek zanurzony w technosferze, obcuje ze środkami technicznymi, zostaje przez nie zniewolony poprzez dominację rytmu technicznego, wyznaczonego skutecznością środka, nad rytmem biologicznym i psychicznym⁵², które z kolei determinują rytm społeczny, co ujawnia się w przejmowaniu (wchłonięciu) przez podmiot społeczny kluczowego atry-

⁴⁷ Zob. J. Bańka: *Problemy współczesnej filozofii człowieka*. Katowice 1978, s. 120—124.

⁴⁸ Por. M. Mazur: *Cybernetyka i charakter*. Warszawa 1976, s. 112.

⁴⁹ T. Kotarbiński: *Traktat o dobrej robocie*. Wyd. 5. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1973, s. 209.

⁵⁰ Zob. J. Koziński: *Psychologiczna teoria decyzji*. Warszawa 1977, s. 35—43.

⁵¹ J. Dietrych: *System i konstrukcja...*, s. 151.

⁵² A. Szoltysek: *Technika i atrybuty realizowania*. W: J. Bańka: *Zarys filozofii techniki*. Katowice 1981, s. 152.

butu maszyny, a mianowicie skuteczności. Znane są próby „sterowania społeczeństwem”⁵³, traktowania procesu komunikowania jako proces sterowania⁵⁴. Celowość techniczna określona jest ze względu na kryteria skuteczności, natomiast celowość człowieka — ze względu na kryteria wartości, sensu, przy czym sens powstaje i jest akceptowany w człowieku. Skuteczne działanie człowieka nie jest tożsame z jego działaniem sensownym. Gdyby tak było, to racjonalne zaplanowanie działań człowieka oznaczałoby konstruowanie dla człowieka świata, który przynosi mu zadowolenie, tymczasem — jak wiemy, jesteśmy bowiem tego świadkami — skuteczne działanie może być działaniem niszczycielskim⁵⁵.

Proces sterowania dokonujący się w ramach układu technicznego lub socjotechnicznego w żadnej mierze nie przystaje do procesu komunikowania: działanie układu technicznego determinujące sterowanie środkiem technicznym jest procesem czysto fizycznym⁵⁶. Między sterowaniem a komunikowaniem nie zachodzą analogie, lecz anomalie.

W proces komunikowania może być wkomponowany proces sterowania i odwrotnie⁵⁷ (przykładami układów socjotechnicznych są programy radiowe i telewizyjne czy rozmowa telefoniczna). Istotne jest odróżnienie układu technicznego skutecznie sterowanego przez operatora⁵⁸, od samego procesu komunikowania; dla nadawcy i odbiorcy jest, obojętne czy rozmowa telefoniczna jest realizowana — w zakresie przekazywania sygnałów i ich wzmacniania — poprzez łącza kablowe czy satelity, obojętne są dla nich również sposoby sterowania układami technicznymi, utrzymującymi odpowiednią moc energetyczną zasilającą ich aparaty telefoniczne.

Szczególnym układem technicznym jest komputer, który — ze względu na dokonywane typy obróbki sygnałów według fizycznych reguł genetyczno-transformacyjnych — jest wyjątkowo podatny na antropomorfizację, co wyraża się w nazewnictwie niektórych czynności wykonywanych przez tę maszynę oraz jej składowych: „pamięć”, „język”, „myślenie”, „mózg”, „uczenie się maszyn”, „maszyna nauczająca”. Ujawnia to tęsknotę człowieka do utworzenia Golema.

⁵³ Zob. J. Kossecki: *Cybernetyka społeczna*. Warszawa 1975, s. 178—215; W.G. Afanasjew: *Rola informacji w procesie sterowania społeczeństwem*. Przeł. T. Hanuszek. Warszawa 1978, s. 116—151.

⁵⁴ Zob. J. Kossecki: *Cybernetyka społeczna...*, s. 45; N. Wiener: *Cybernetyka, czyli sterowanie i komunikacja w zwierzęciu i maszynie*. Przeł. J. Mieścicki. Warszawa 1971, s. 211.

⁵⁵ J. Bańka: *Problemy współczesnej filozofii człowieka...*, s. 93—163.

⁵⁶ Zob. N. Wiener: *Cybernetyka, czyli sterowanie...*, s. 10, 18, 47.

⁵⁷ Zob. J.L. Kulikowski: *Informacja i świat, w którym żyjemy*. Warszawa 1978, s. 278—294.

⁵⁸ Ibidem, s. 281.

Proces sterowania środkiem technicznym lub dokonujący się w zakresie układu technicznego w żadnej mierze nie da się utożsamić z procesem komunikowania, czyli z procesem tworzenia znaków przez podmiot społeczny. W tym względzie redukcjonizm jest nieuprawomocniony, gdyż w konsekwencji prowadziłby (i prowadzi) do „maszynizacji” społeczeństwa w ramach przemysłnie rozwijanych ideologii⁵⁹, przerzucających atrybuty maszyny na społeczeństwo. Jest to swoisty paradoks rozwijany przez niektórych badaczy-ideologów, dopatrujących się analogii między maszyną a społeczeństwem. Taki pogląd prowadzi do koncepcji sterowalności społeczeństwem, czyli jego maszynizacji, a tym samym do dehumanizacji człowieka. W tym należy chyba również upatrywać dramatu człowieka ujawniającego się w alienacji.

Proces sterowania zawsze implikuje sterowanie czymś, nigdy zaś kimś. Sterowanie dokonywane jest poprzez ster⁶⁰ (manipulator) umożliwiające manipulowanie danym środkiem technicznym (środkiem, a nie podmiotem czy społeczeństwem). Zredukowanie człowieka przez człowieka do roli manipulatora jest degradacją człowieka, jest degradacją świadomości podmiotu myślącego i obciąża człowieka-manipulatora.

Sterowanie to proces techniczny⁶¹, natomiast komunikowanie — proces społeczny, przy czym priorytetową wykładnię ma proces społeczny; proces techniczny wspomaga (lub wzmacnia) proces społeczny. Sterowanie komputerem czy koparką przez operatora jest procesem czysto fizycznym, ukierunkowanym na działania celowościowe, którym sens nadaje nie maszyna, lecz podmiot kreujący. Sens tkwiący w świadomości podmiotu myślącego w żadnej mierze nie jest podatny na mechaniczne sterowanie. Myślenie i sterowanie to przecież dwie kategorie należące do dwóch różnych porządków, nie przystających do siebie.

Trwanie i rozciągłość przestrzeni kulturowej

Świadomość podmiotu myślącego jest pochodną świadomości społecznej, osadzonej w prawidłach rozwoju bytu społecznego, współtworzących przestrzeń kulturową.

Stan świadomości podmiotu społecznego jest wynikiem myślenia, a proces myślenia jest reakcją na:

⁵⁹ Zob. N. Wiener: *Cybernetyka i społeczeństwo*. Przeł. O. Wojtasiewicz. Warszawa 1961, s. 16 i nast.

⁶⁰ Ibidem, s. 15. Zob. też W.G. Afanasjew: *Człowiek a proces zarządzania społeczeństwem*. Przeł. T. Hanuszek. Warszawa 1980, s. 210—214.

⁶¹ J.L. Kulikowski: *Informacja i świat...*, s. 279.

- sytuacje problemowe związane z poznawaniem tego, co było, lub tego, co jest, bądź
- sytuacje problemowe związane ze zmienianiem tego, co jest, czyli obmyślanie (projektowanie) tego, co ma być.

Jest to podział logicznie zupełny.

Elementem współkonstyтуującym stan świadomości podmiotu myślącego jest ustawiczne poznawanie zarówno bezpośrednie, jak i pośrednie. Substancją poznawania są zawsze i tylko zjawiska fizyczne, które podmiot doznaje poprzez empiryczną naoczność zmysłów, przy czym w poznawaniu bezpośrednim substancją są zjawiska rzeczy, natomiast w poznawaniu pośrednim — sygnały biorące udział w komunikowaniu, stanowiące jego fizyczne, a więc materialne podłoże.

Elementem współkonstyтуującym stan świadomości podmiotu myślącego jest ustawiczne obmyślanie potencjalnych utworów i wytworów, które mogą być (i zazwyczaj są) podstawą ich realizacji, przy czym obmyślanie jest zawsze konsekwencją ujawnionej potrzeby.

W zbiorze potrzeb można wyróżnić potrzeby rzeczywiste i potrzeby urojone; potrzeba pojmowana jako popęd w otocze kulturowej jest potrzebą rzeczywistą. Tak rozumianej potrzebie rzeczywistej można przeciwstawić potrzebę urojoną, mającą swoje źródło w systemie wartości formułowanym na gruncie zazwyczaj przyjmowanej lub narzucanej ideologii czy religii; w tym kontekście w potrzebie urojonej mamy do czynienia z preparowaniem popędu w motywacyjnej otocze kulturowej, a przecież rytm psychiczny zanurzony w rytmie społecznym uwarunkowany jest możliwością tkwiącą w rytmie biologicznym.

Między potrzebą a zaspokojeniem potrzeby nie ma bezpośredniej zależności. Zawsze pośredniczą tu warunki zaspokojenia potrzeby. Wynikiem zaspokajania potrzeb jest również semiosfera i technosfera, które stają się zarazem źródłem kolejnych potrzeb.

Słuszną jest epistemologiczna dyrektywa nakazująca traktować podmiot jako istotę stanowiącą jedność bio-psycho-społeczną, niemniej, chcąc ujawnić złożoność tej jedności, trzeba przeprowadzić jej dekompozycję w wykładni metodologicznej. W podmiocie wyróżniają się składowe biosfery, psychosfery i socjosfery, które nawzajem się wspomagają, a w swym uwikłaniu wielowarstwowym i wielokierunkowym stanowią złożoność w jedności.

Struktury genetyczne i popędy — utrzymujące w homeostazie warstwę biologiczną, determinowaną prawami przyrody — stanowią o naturze więzi społecznych, a tym samym o jednorodności rodzaju ludzkiego. Natomiast warstwa psycho-społeczna, będąca konsekwencją możliwości tkwiącej w warstwie biologicznej, potencji stającej się w empirycznej socjalizacji, realizującej się w warstwie kulturowej, jest powo-

dem różnorodności rodzaju ludzkiego, a kluczem tejże różnorodności są urojone potrzeby, wyrastające z tego czy innego urojonego systemu wartości. Siedliskiem urojonych potrzeb jest kultura tego czy innego społeczeństwa.

W zbiorze praw tworzonych przez człowieka wyróżnia się prawa tworzone w zakresie nauk przyrodniczych, dalej zwane prawami fronicznymi (od greckiej kategorii *phronesis*), i prawa ustanawiane, tworzone w zakresie nauk o kulturze, dalej zwane prawami tymicznymi (od greckiej kategorii *thymos*). Do pierwszych dochodzi się metodą generalizującą, do drugiej — metodą indywidualizującą⁶². Moc praw tymicznych jest tym większa, im bardziej sprzężone są z prawami fronicznymi. Jest mało prawdopodobne, aby można było uzyskać rzetelne wyniki badań warstwy kulturowej bez korzystania z wyników badań warstwy biologicznej, przyrodniczej. Jest wymagane, aby froniczne prawa przyrody były ujęte w postaci modelu matematycznego wspartego słowno-logicznym wywodem, natomiast ustanawiane prawa tymiczne ujęte są w przepisach, nakazach, zakazach, opisach, definicjach.

Wyniki dociekań nauk przyrodniczych i nauk o kulturze są konsekwencją świadomości społecznej, a jednocześnie są elementami współkonstituującymi przestrzeń kulturową, kreowaną na gruncie bytu społecznego⁶³. Rozwój bytu społecznego determinują ciągle ujawniające się potrzeby, będące funkcją zarówno struktur genetycznych oraz popędów zawierających się w warstwie biologicznej, jak i przestrzeni kulturowej.

Przestrzeń kulturowa jest przestrzenią świadomościową, zanurzoną w prawidłach terażniejszości, mających swój rodowód w przeszłości, rzutujących na przyszłość, która nadaje sens terażniejszości.

Atrybutem przestrzeni kulturowej jest trwanie i rozciągłość; przeciwstawianie czasoprzestrzeni fizycznej czasoprzestrzeni społecznej (kulturowej) jest metodologicznym, a przede wszystkim epistemologicznym nieporozumieniem⁶⁴. Rytm psychospołeczny jest bowiem konsekwencją rytmu biologicznego. Przeciwstawianie czasoprzestrzeni fizycznej czasoprzestrzeni społecznej jest sprzeczne z fundamentalną dyrektywą epistemologiczną, która zakłada jedność rzeczywistości w czasie i przestrze-

⁶² Zob. M. Kuniński: *Myślenie modelowe w socjologii Maxa Webera*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1980, s. 8 i nast.

⁶³ Zob. K. Marks: *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej*. W: K. Marks, F. Engels: *Dzieła*. T. 13..., s. 9.

⁶⁴ Zob. T. Banaszczyk: *Ontologiczne kategorie bytu społecznego. Czas społeczny i przestrzeń społeczna jako ramy rzeczywistości społecznej*. W: *Wybrane zagadnienia marksistowskiej teorii rozwoju społecznego*. Red. R. Dyoniziak. Katowice 1981, s. 127—162.

ni⁶⁵; przyjęta jedność jest wyprowadzona z filozoficznego monizmu, implikuje ona postulat teoretycznej jedności nauk.

Człowiek zanurzony w systemie wartości danego społeczeństwa, a zarazem kreujący tenże system poprzez permanentne przewartościowywania i dowartościowywania, konsekwentnie potęguje swoją moc w zakresie doznawania, poznawania, kreowania, poprzez protezowanie i substytuowanie⁶⁶ siebie samego, poprzez protezowanie i substytuowanie biosfery, psychosfery i socjosfery, ujawniające się w obmyślaniu coraz bardziej złożonych — a tym samym wyrafinowanych⁶⁷ — technik wytwarzania, umożliwiających tworzenie coraz bardziej skomplikowanych środków technicznych⁶⁸. W tym zakresie twórcza działalność człowieka jest osadzona w przyjętym układzie kryteriów, wyprowadzonym z systemu wartości, który to układ nakierowany jest na celowość techniczną, uwarunkowaną celowością ekonomiczną i celowością wytwórczą⁶⁹. Racjonalność tych działań uzasadniona jest przy tym potrzebami zarówno rzeczywistymi, jak i urojonymi. W tym względzie są nawet tworzone tzw. teorie niezawodności społeczno-technicznej⁷⁰. Rezultatem tych działań jest intensyfikacja zanurzania się człowieka w technosferze. Protezowanie lub substytuowanie empirycznej naoczności zmysłów podmiotu, zwiększające jego moc⁷¹, jest tożsame z tworzeniem coraz potężniejszego pancerza technosfery wokół siebie, w imię zaspokajania kolejno ujawnianych potrzeb, przy czym konsekwencją powiększania się technosfery jest kurczenie się przyrodosfery. Ujawnianie tych sprzeczności staje się swoistym paradoksem działań człowieka, gdyż jego skuteczne działanie według wyznaczonych kryteriów postulacyjnych i optymalizacyjnych nie jest tożsame z sensownym działaniem człowieka zanurzonego w systemie wartości. Człowiek dąży bowiem do utworzenia świata, w którym warto żyć, a nie takiego świata, w którym łatwo żyć. Kreując ów świat, człowiek decyduje w istocie o tym, jakim typem organizmu stanie się w przyszłości. „Myśl ta — twierdzi Edward T. Hall — przej-

⁶⁵ Zob. W. I. Lenin: *Materializm a empiriokrytycyzm*. Warszawa 1949, s. 213.

⁶⁶ Obszerną typologię środków technicznych dających się traktować jako protezy lub substytuty formułuje M. McLuhan. Szczególnym obszarem jego zainteresowań są środki masowego przekazu, rzutujące na formułowanie się nowego typu więzi społecznych. Zob. M. McLuhan: *The Gutenberg Galaxy: The Making of Typographic Man*. Toronto 1962, s. 18 i nast.; M. McLuhan: *Understanding Media: The Extension of Man*. New York 1967, s. 32 i nast.

⁶⁷ Zob. J. Bańka: *Filozofia człowieka a zjawiska techniki*. W: *Nauka — technika — społeczeństwo*. Red. L. Zacher. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1981, s. 138—142.

⁶⁸ Ibidem, s. 137.

⁶⁹ J. Dietrych: *System i konstrukcja...*, s. 46.

⁷⁰ Ibidem, s. 170.

⁷¹ Zob. E. F. Hall: *Ukryty wymiar*. Przeł. T. Hołó w k a. Warszawa 1978, s. 26.

muje trwogą, gdy weźmie się pod uwagę, jak mało wiemy o człowieku.”⁷²

W przedstawionej złożoności da się uchwycić pewną prawidłowość. Ewoluujący system wartości, osadzony w więzach społecznych, a zarazem wyprowadzony z nich, jest podatny na ciągle przewartościowywania i dowartościowywania, co jest znamienym arcybutem podmiotu społecznego. Protezowanie i substytuowanie zmysłów zwiększa moc podmiotu społecznego, a tym samym umożliwia poznawanie zjawisk rzeczy dostępnych tylko dzięki tym środkom technicznym. Protezowanie i substytuowanie zmysłów daje przede wszystkim jakościowo nowe możliwości w zakresie komunikowania, które — jak twierdzi Franz Boas⁷³, a za nim Edward T. Hall — „stanowi rdzeń kultury”⁷⁴. Sukcesywne powiększanie mocy protezowanych zmysłów podmiotu społecznego jest tożsame z sukcesywnym powiększaniem horyzontu działań i oddziaływań poprzez spotęgowanie, a zarazem dramat człowieka: sukcesywne powiększanie horyzontu wiedzy jest tożsame z uświadamianiem sobie sukcesywnego powiększania zakresu niewiedzy, co wyznacza kres poszukiwań zmierzających donikąd, a co wyrażone jest w teorii względności Alberta Einsteina i w zasadzie nieoznaczoności Wernera Carla Heisenberga⁷⁵.

Powiększanie horyzontu działań i oddziaływań w pełni ujawnia się w ewoluującej przestrzeni kulturowej⁷⁶, która jest faktyczną podstawą tworzenia semiosfery⁷⁷ i technosfery⁷⁸. Przestrzeń kulturowa osadzona jest w więzach społecznych; protezowanie i substytuowanie zmysłów, umożliwiające spotęgowanie, a zarazem wzmocnienie zakresu komunikowania, jest powodem pęknięć zastanych więzi kulturowych. Poprzez przewartościowywanie niektórych elementów więzi (np. w zakresie wierzeń religijnych), a zarazem dowartościowywanie nowymi elementami (np. w zakresie ujawnionych praw przyrody) powstaje nowa jakość więzi, mająca głębszy sens⁷⁹. Ewolucja więzi ujawnia się (powinno się ujawniać) w systematycznym powiększaniu obiektywnej przestrzeni kulturowej. Komunikowanie spotęgowane przez technosferę przenika do różnych grup, społeczeństw, kultur⁸⁰, powodując różne pęknięcia więzi,

⁷² Ibidem, s. 27.

⁷³ F. Boas: *Race, Language and Culture*. New York 1949, s. 81.

⁷⁴ E. F. Hall: *Ukryty wymiar...*, s. 23.

⁷⁵ W. C. Heisenberg: *Fizyka a filozofia*. Warszawa 1965, s. 4.

⁷⁶ Zob. E. Sapir: *Kultura, język, osobowość*. Przeł. B. Stanosz. Warszawa 1978, s. 192 i nast.

⁷⁷ Por. W. Iwanow: *Rola semiotyki w cybernetycznym badaniu człowieka i społeczeństwa*. Przeł. O. Główkó. W: *Semiotyka kultury*. Red. E. Janus i M. R. Mayenowa. Warszawa 1977, s. 97.

⁷⁸ Zob. J. Dietrych: *System i konstrukcja...*, s. 15.

⁷⁹ E. Sapir: *Kultura...*, s. 195.

⁸⁰ Ibidem, s. 202 i nast.

przy czym istotą poszerzającego się kręgu komunikowania nie jest niszczenie (jeżeli tak, to tylko partykularne), lecz tworzenie więzi nowych jakości, w ramach których ukazywane jest nie to, co dzieli różne społeczeństwa i ich kultury, lecz to, co je łączy⁸¹. Tendencja do ujednolicania społeczeństw i ich kultur jest tożsama z uniformizacją, z „kulturą z puszki”⁸². Prawdliwość tego procesu ujawnia, że źródłem różnorodności rodzaju ludzkiego są wiedza i praktyka oparte na magii i micie⁸³, obrzędach i uprzedzeniach, które pozwalają człowiekowi przebywać w wymyślanym świecie, kreowanym przez potrzeby urojone. A przecież poznawanie natury ludzkiej — łącznie z jej strukturami genetycznymi — na gruncie naukowym jest procesem ujawniającym jednorodność rodzaju ludzkiego. Jednorodność ta tkwi zapewne i w strukturze genetycznej języka, która to struktura stanowi „gramatykę uniwersalną”⁸⁴. To ona jest możliwością, na gruncie której w procesie empirycznej socjalizacji tworzony jest w świadomości podmiotu społecznego ten czy inny język społecznie uwarunkowany. Genetyczna struktura językowa jednorodna, a więc wspólna dla rodzaju ludzkiego, jest możliwością tworzenia się różnych etnicznych języków, które są konsekwencją nie natury, a tej czy innej kultury, które są przyczyną różnorodności rodzaju ludzkiego. Można postawić tezę, iż konsekwencją procesu uświadamiającego jest uzyskanie przez rodzaj ludzki asymptoty różnorodności i tendencja do powolnego powrotu do źródła, do jednorodności rodzaju ludzkiego, co powinno się zapewne ujawniać w powolnym zmniejszaniu zarówno protez, jak i substytutów, czyli technosfery. Wynikiem tego procesu uświadamianego sobie przez człowieka jest tendencja do zmniejszania różnic między czasoprzestrzenią społeczną a czasoprzestrzenią przyrodniczą, na co zwrócił uwagę Włodzimierz I. Lenin w twierdzeniu: „Nasze doświadczenie i nasze poznanie coraz bardziej przystosowuje się do obiektywnej przestrzeni i czasu, odzwierciedla je coraz wierniej i głębiej.”⁸⁵

Ciągle stawanie się podmiotu na gruncie przyrody i historii, znaczone śladami współtworzącymi przestrzeń kulturową, permanentnie poznawane jest przez tenże podmiot zawsze i tylko „tu” i „teraz”; to „tu” i to „teraz” wyznaczają dialektyczną wykładnię tego, co jest, jest

⁸¹ Ibidem, s. 204.

⁸² Ibidem, s. 206.

⁸³ Problem ten podejmuje wielu badaczy kultury. Zob. K. Żygulski: *Święto i kultura*, Warszawa 1961, s. 11 i nast.; M. Eliade: *Sacrum, mit, historia*. Przeł. A. Tatariewicz. Warszawa 1970, s. 23 i nast.; C.G. Jung: *Archeotypy i symbole. Pisma wybrane*. Przeł. J. Prokopiuk. Warszawa 1981, s. 169 i nast.

⁸⁴ *Język i natura ludzka. Rozmowa z prof. Noamem Chomskim...*, s. 214.

⁸⁵ W.I. Lenin: *Materializm a empiriokrytycyzm...*, s. 213.

zarazem wykładnia ta elementem trwania świadomości podmiotu społecznego. Trwanie, utrzymywane przez ciągle stawanie się, wyznacza przestrzeń kulturową rodzaju ludzkiego.

Адольф Шолтысэк

Семиосфера и техносфера как показатели культурного пространства

Резюме

В своей статье автор рассматривает процесс коммуникации как процесс создания знаков субъектом-трансмиссором и субъектом-реципиентом. Этот процесс всегда происходит на основе принятой системы языка. Произвольная система выражаемости всегда посредничает между мыслительным конструктом и системой сигналов, причем мыслительный конструкт трансмиссора всегда отличается от мыслительного конструкта реципиента. Знак, всегда обусловленный процессом коммуникации, рассматривается как триада: черта — выражаемость — сигнал.

Автор проанализировал разницу между управлением, рассматриваемым как технический процесс, и коммуникацией, рассматриваемой как общественный процесс создания знаков. Подход к техническим средствам как к протезам или же заменителям, увеличивающим силу человека, прежде всего в области коммуникации, определяет новую оптику философии культуры. По мнению автора, познавательно интересным является не открытие аномалий, показывающих угрожающую опасность для человека со стороны техносферы, а выявление закономерностей развития техники, позволяющей расширять область коммуникации.

Adolf Szottysek

Semiosphere and technosphere as an exponent of cultural space

Summary

The paper presents the communication process, conceived as a process of the signifiers forming both by a subject-sender and by a subject-addressee. This process takes place on the basis of an adopted language system. An optional system of expressivity is an intermediary between a mental construct and a system of signals, providing that the mental construct of a sender differs from the construct of an addressee. A signifier, as a rule conditioned by the communication process, is conveyed as a triade: feature — expressivity — signal.

The author discusses the disparity in the control, treated as a technological process and the communication treated as a social process of signifiers forming. An interpretation of technological means as the substitutes that intensify human

power, in particular with respect to the communication, determines the new optics of the philosophy of culture. In the author's opinion, it is not the anomalies detection exposing the menace of human being with technosphere that is of cognitive interest, but the exposure of the regularities governing the development of techniques that allow the extend the communication scope.